

Największe w historii ćwiczenia armii USA i Izraela

21 grudnia 2011

Armia izraelska i amerykańska przygotowują się na przeprowadzenie na wiosnę przyszłego roku największych w historii ćwiczeń wojskowych, pod pretekstem „zagrożenia nuklearnego ze strony Iranu”.

W zeszłym tygodniu gen. Frank Gorenc, dowódca 3. Armii Sił Powietrznych US Air Force, stacjonujących w Niemczech, udał się z wizytą roboczą do Izraela celem sfinalizowania planów ćwiczeń. Przeprowadził on rozmowy z gen. Doron Gavish, dowódcą systemu obrony przeciwlotniczej armii izraelskiej. Ćwiczenia mają na celu skoordynowanie działań obu armii na wypadek „przyszłego konfliktu na wielką skalę na Bliskim Wschodzie”.

Podczas ćwiczeń w Izraelu, w których weźmie udział wiele tysięcy amerykańskich żołnierzy, zaangażowane zostaną najwyższe dowództwa obu armii, w tym główna siedziba armii amerykańskiej EUCOM w Niemczech. Amerykańskie systemy antyrakietowe THAAD, zintegrowany system wykrywania i kierowania pociskami – Aegis oraz okręty US Navy z rakietami balistycznymi będą współdziałały z izraelskimi systemami antyrakietowymi: Arrow, Patriot i Iron Dome.

Jedynym państwem na świecie, które użyło broni jądrowej do działań militarnych, były Stany Zjednoczone, z kolei najbardziej agresywnym państwem na Bliskim Wschodzie, dokonującym napaści na państwa sąsiednie, jest Izrael, również posiadający broń jądrową. Oba państwa, stosując propagandę medialną, uważają się za ostoję pokoju i demokracji.

Na bazie rozpętanej po 11 września „wojny z terroryzmem” wielu lewicowych, żydowskich i filosemickich radykałów wzywa do wojny. Norman Podhoretz, znany żydowski autor w piśmie Commentary wzywał już 10 lat temu do „IV wojny światowej”

(trzecią miała być według niego Zimna Wojna), z aplauzem odnosząc się do ofensywnej doktryny ówczesnego prezydenta G. W. Busha wyrażonej doktryną „Osi zła” i „niekończącą się wojną z terroryzmem”. Podhoretz dodaje jednak, iż wrzucone do tej „Osi” państwa (Irak, Iran, Korea Północna) to tylko początek prawdziwej walki, i wołał:

„Reżimy, które należy zniszczyć nie są ograniczone jedynie do tych wymienionych członków „Osi Zła”. Jako minimum, ta Oś powinna być rozszerzona na Syrię, Liban i Libię, jak również takich „przyjaciół” Ameryki jak saudyjską królewską rodzinę i egipskiego Hosni Mubaraka, do spółki z Palestyńską Autonomią, czy to rządzoną przez Arafata czy innego swego wyznawcę.”

Jeśli ten zagrzewający do walki syjonistyczny teoretyk jako zupełne minimum wymienia dziewięć państw, to co musi kryć się pod pojęciem maksimum ? Tak się jakoś składa, że wymienione państwa nie są wrogami Stanów Zjednoczonych, lecz są przeciwnikami Izraela, zatem lobby syjonistyczne czyni wszystko aby wykorzystać siły innych państw do walki ze swoimi własnymi wrogami.

Opracowanie: Bibuła Information Service

Na podstawie: [Jerusalem Post](#)

Źródło: [Bibuła](#)